

BIULETYN KANCELARII

NR 224/PAŹDZIERNIK 2009

W TYM NUMERZE:

Aktualności

Orzecznictwo

Analizy tematyczne

Aktualności

REWOLUCJA W ROZLICZANIU PIT ODŁOŻONA!

Dopiero od początku 2011 r. pracodawcy mają być zmuszeni do sporządzania PIT za swoich pracowników. Sejm głosami opozycji i koalicyjnego PSL opóźnił wejście w życie rządowej reformy rozliczania podatków.

- Nie traktujemy wyników głosowania jako porażki, bo Sejm zagłosował jednak za tym rozwiązaniem. Poparli je także nasi koalicjanci z PSL. Decyzja o przesunięciu terminu reformy pokazuje, że w Senacie musimy lepiej tłumaczyć, że warto ją wprowadzić jak najszybciej - powiedziała "Gazecie" Krystyna Skowrońska z PO.

- Na dalszych etapach prac w parlamencie będziemy zabiegali o przywrócenie terminu z projektu rządowego - powiedział nam Szymon Milczanowski, zastępca dyrektora w biurze ministra finansów.

Rząd chciał, żeby nowe przepisy objęły już najbliższe rozliczenie podatkowe. Pracodawcy sporządzaliby więc zeznania roczne PIT swoich pracowników za 2009 r. Ale pracodawcy ostro protestują. Przekonują, że nakładanie w okresie kryzysu na firmy dodatkowych obowiązków i kosztów to zły pomysł. Nie chcą reformy.

Rząd odpowiada, że bardzo pozytywnie o jego pomysłe wypowiedziały się organizacje związkowe, bo nowe przepisy odciążą 5 mln pracowników.

Nieoczekiwanie i dla rządu, i dla pracodawców, a także dla PO Sejm przyjął w piątek wniosek Stanisława Steca z Lewicy, by nowe przepisy objęły dopiero rozliczenie podatkowe za 2010 r., czyli by pracodawcy sporządzali PIT pracowników dopiero na początku 2011 r. -

Chodzi o to, by podatnicy i przedsiębiorcy mieli czas na przygotowanie się do nowych obowiązków - tłumaczył nam po głosowaniach Stec.

Jego wniosek poparł koalicyjny PSL. - Nic nie stoi na przeszkodzie, by termin wprowadzenia nowych zasad opóźnić - powiedział przed głosowaniami Krzysztof Borkowski z PSL.

- Poprawka przesuująca o rok wejście w życie ustawy w niczym nie zmienia naszego krytycznego stanowiska wobec tego pomysłu - skomentował potem Arkadiusz Protas, wiceprezes Business Centre Club.

Ręce zaciera PiS, który jest przeciwny reformie.

Teraz nowe przepisy trafią do Senatu. Ten może jeszcze przywrócić wcześniejszy termin ich obowiązywania, tak żeby obejmowały rozliczenia za 2009 r. Ale wtedy wrócą do Sejmu, i to on ostatecznie przesądzi o terminie reformy. No chyba że na jej drodze stanie później prezydent.

A jakie są plusy i minusy reformy?

1. Dla pracownika

- Plusy. Podatnik nie będzie musiał sam brnąć przez PIT. Nie będzie musiał znać skali podatkowej, limitów ulg, kwot kosztów uzyskania. Nie będzie też musiał odwiedzać urzędu skarbowego. Pracodawca uwzględni mu w rozliczeniu ulgi na dzieci i internet oraz odpis 1 proc. podatku na OPP. Z podatnika spadnie odpowiedzialność za błędy przy wypełnianiu formularza (ale będzie odpowiadał za nieprawdziwe dane przekazane pracodawcy, np. za zawyżenie liczby dzieci, na które przysługuje mu ulga). Oszczędzi czas i nerwy.

Jeśli: zarabiał u więcej niż jednego pracodawcy, będzie się chciał opodatkować z małżonkiem lub dzieckiem, będzie chciał skorzystać z innych ulg (np. odsetkowej czy za darowizny) - sam rozliczy swój PIT. Będzie tylko musiał o tym powiadomić pracodawcę do 15 stycznia. Nawet jeśli nie powiadomi i pracodawca wypełni za niego PIT, będzie miał nadal możliwość samodzielnego rozliczenia się z fiskusem.

- Minusy. Jeśli skorzysta z pośrednictwa pracodawcy, nie będzie mógł wybrać terminu, w jakim złoży PIT. Dziś jeśli ma nadpłatę w podatku, może złożyć rozliczenie w pierwszych tygodniach okresu rozliczeń, by jak najwcześniej odzyskać pieniądze. Jeśli ma niedopłatę podatku, może zwlekać z wpłatą brakującej kwoty do ostatnich dni rozliczeń.

2. Dla pracodawcy

- Plusy. Dostaną wyższe wynagrodzenie za obsługę podatkową pracowników. Dziś fiskus płaci firmom za odprowadzanie zaliczek na podatek do urzędów skarbowych 0,3 proc. ściągniętej kwoty. Będzie płacił 0,35 proc., a jeśli PIT pracowników zostaną przekazane fiskusowi w formie elektronicznej - 0,4 proc. Łatwo policzyć, że za ściągnięcie 100 zł podatku firma dostanie 35 bądź 40 gr, a przy 1000 zł będzie to 3,5 lub 4 zł.

- Minusy. Pracodawców czeka więcej pracy przy obsłudze podatkowej pracowników. Nowe formularze niejednokrotnie oznaczają konieczność zmiany oprogramowania. Być może

w niektórych firmach trzeba będzie do sporządzania PIT przesunąć dodatkowych pracowników. To koszty.

Do przedsiębiorców będzie służyć więcej dokumentów od pracowników. Ci, których będą rozliczali, dostarczą informacje o ulgach, które będą chcieli mieć odliczone w zeznaniach (na dzieci i internet), oraz o organizacjach pożytku publicznego (którym będą chcieli przekazać 1 proc. podatku). Ci, którzy będą chcieli się rozliczać samodzielnie, będą składać pracodawcom specjalne oświadczenia w tej sprawie. Przedsiębiorcy będą je musieli archiwizować. Będą też odpowiadać za błędy rachunkowe w PIT. Co gorsza, część ich pracy pójdzie na marne, bo niektórzy pracownicy potem i tak pewnie rozliczą się samodzielnie.

3. Dla urzędów skarbowych

- Plusy. Powinny się zmniejszyć kolejki w urzędach. W PITh będzie mniej błędów. Część z nich przyjdzie w formie elektronicznej, nie trzeba ich więc będzie „wklepywać” do komputerów. Być może część pracowników będzie więc można przesunąć do innych zadań.
- Minusy. PIT będą się dublować, bo część podatników rozliczonych przez pracodawców i tak złoży je potem samodzielnie. Może być bałagan.

Źródło: „Gazeta Wyborcza”, 25.09.2009 r., Piotr Skwirowski

MF: BĘDĄ WYŻSZE KARNE ODSETKI ZA ZWŁOKĘ W PODATKACH

Karne odsetki za zwłokę w rozliczeniu podatku powinny wzrosnąć o 2 pkt procentowe - to jedna z kilku propozycji Ministerstwa Finansów zawarta w opublikowanych dziś założeniach do zmian w Ordynacji podatkowej.

Zgodnie z aktualnymi przepisami stawka odsetek za zwłokę wynosi 200 proc. podstawowej stopy oprocentowania kredytu lombardowego NBP. Obecnie wynoszą one 10 proc. w skali roku. W przypadku złożenia korekty deklaracji i zapłaty całej zaległości w ciągu 7 dni od dnia złożenia korekty, odsetki spadają do 75 proc. stawki podstawowej. Obecnie wynoszą więc 7,5 proc. Resort zwraca uwagę na niewielką różnicę między obniżoną stawką odsetek, a oprocentowaniem bankowych kredytów obrotowych.

"W celu zagwarantowania dyscyplinującego charakteru odsetek za zwłokę od zaległości podatkowych (...) konieczne jest zachowanie odpowiednich relacji między stawkami kredytów a odsetkami od zaległości podatkowych" - uzasadnia resort.

MF chce, by stawka odsetek za zwłokę wynosiła 200 proc. podstawowej stopy oprocentowania, powiększone o 2 pkt procentowe, nie mniej jednak niż 8 proc. Resort zakłada, że w tym roku, przy utrzymaniu się średniorocznej stawki odsetek na poziomie 11,2 proc., wpływy z tego tytułu wyniosą 626 mln zł. Z wyliczeń MF wynika, że gdyby teraz stawka wzrosła z obecnych 10 proc. do 12 proc., wpływy byłyby wyższe o ok. 15 mln zł.

Zgodnie z danymi MF średnioroczna stawka odsetek za zwłokę w I połowie 2009 r. wyniosła 11,2 proc., a wpływy z odsetek 313,6 mln zł. W ubiegłym roku odsetki wyniosły średnio 14 proc., (wpływy - 707,4 mln zł), w 2007 roku - 12 proc. (wpływy - 623,7 proc.), a w 2006 r. - 11,5 proc. (wpływy - 582 mln zł).

Resort chce ponadto zobowiązać banki i spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe do zwiększenia częstotliwości przekazywania przez nie informacji o założonych i zlikwidowanych rachunkach bankowych związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Zamiast raz w miesiącu, instytucje te przekazywałyby fiskusowi takie dane dwa razy w miesiącu.

"Umożliwi to efektywniejsze wykorzystanie tych informacji przez organy podatkowe i w konsekwencji usprawni pobór podatków, co może przyczynić się do zwiększenia dochodów budżetu państwa" - argumentuje MF.

MF planuje także ograniczenie podatkowej szarej strefy w handlu internetowym.

Proponuje wprowadzenie do Ordynacji rozwiązania umożliwiającego organom podatkowym uzyskiwanie od firm świadczących usługi drogą elektroniczną danych o podmiotach korzystających z ich usług oraz danych dotyczących transakcji zawieranych przez nie w internecie. "Wpłyne to na zwiększenie skuteczności postępowań podatkowych, a tym samym skutkować będzie wzrostem wpływów budżetowych" - czytamy w założeniach.

MF proponuje także zmiany dotyczące przepisów technicznych regulujących kontakty podatników z administracją skarbową drogą elektroniczną. Chodzi o to, by rozporządzenia dotyczące tzw. struktur logicznych elektronicznych podań i deklaracji podatkowych można było publikować tylko w wersji elektronicznej. W "papierowych" rozporządzeniach załączniki określające te struktury stanowią bowiem kilkaset stron. Według MF zmiana obniżyłaby koszty publikacji rozporządzeń.

Źródło: „Gazeta Prawna”, za: PAP, 28.09.2009 r.

IS W WAWSZAWIE: REMONT NA PRZEŁOMIE ROKU A KOSZTY UZYSKANIA PRZYCHODU

Faktury VAT wystawione z końcem bieżącego roku na dostawę urządzeń lub wykonanie robót budowlanych, które zostaną zrealizowane na początku roku następnego należy zaliczyć do kosztów uzyskania przychodu z momentem ich zaksięgowania. Takie stanowisko spółki potwierdził Dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie w interpretacji indywidualnej z dnia 15.09.2009 r. nr IPPB5/423-335/09-2/PS.

We wniosku wskazano, iż spółka posiada swoje oddziały na terenie całego kraju. Wymagają one nakładów na remonty czy modernizacje. Prowadzenie remontów budowlanych lub zakupów urządzeń związanych z remontami w ostatnim miesiącu roku jest obciążone ryzykiem, że część remontów zostanie ukończona w następnym roku. Podobnie może być w przypadku zakupu urządzeń - część dostaw może zostać zrealizowana w następnym roku. Powstała wątpliwość, czy faktury za dostawę urządzeń lub faktury za wykonanie robót budowlanych, które zostaną zrealizowane w roku następnym a wystawione w końcu roku, w którym podpisano umowę można zaliczyć do kosztów pośrednich przychodu roku w którym zostały faktury wystawione? W przedmiotowej sprawie organ podatkowy zgodził się ze stanowiskiem wnioskodawcy i odstąpił od uzasadnienia prawnego. Stanowisko spółki było natomiast następujące:

„(...) Spółka uważa, że jest to koszt pośrednio związany z uzyskaniem przychodów. Momentem ujęcia dla celów podatkowych tego kosztu będzie moment jego poniesienia. Zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 15 lutego 1992 roku o podatku dochodowym od osób prawnych (tekst jednolity Dz. U. z 2000 roku nr 54, poz. 654 z późn. zm.) kosztami uzyskania przychodów są koszty poniesione w celu osiągnięcia przychodów lub zachowania albo zabezpieczenia źródła przychodów”.

Zgodnie z art. 15 ust. 4d ustawy o pop koszty uzyskania przychodów inne niż bezpośrednio związane z przychodami czyli takie, których nie da się powiązać z konkretnie osiągniętymi przychodami w tym koszty dotyczące całokształtu działalności podatnika związane z jego funkcjonowaniem są potrącalne w dacie ich poniesienia. Za dzień poniesienia kosztów uzyskania przychodu w zasadzie uważa się dzień, który ujęto koszt w księgach rachunkowych

na podstawie innego dowodu, w przypadku braku faktury z wyjątkiem sytuacji gdy dotyczyłoby to ujętych jako koszty rezerw albo biernych rozliczeń międzyokresowych kosztów (art. 15 ust 4e ustawy o pop).

W przepisie wyraźnie wskazano, iż zarachowanie kosztów pośrednich do kosztów uzyskania przychodu powiązane jest z dniem, na który ujęto koszt w księgach rachunkowych. Jest to dzień, który został wskazany przez podatnika jako dzień(okres), do którego dany wydatek został przypisany. Tego dnia nie należy utożsamiać z dniem faktycznego zaksięgowania kosztów, tj. z dniem technicznego zapisu operacji gospodarczej w księgach rachunkowych. Jeżeli koszty uzyskania przychodów inne niż koszty bezpośrednio związane z przychodami dotyczą okresu przekraczającego rok podatkowy, a nie jest możliwe określenie jaka ich część dotyczy danego roku podatkowego, w takim przypadku stanowią koszt uzyskania przychodu proporcjonalnie do długości okresu, którego dotyczą (art. 15 ust. 4d).

Zasada rozliczania kosztów pośrednich w czasie ma zastosowanie jedynie do wydatków dotyczących usług wykonywanych w kilku okresach i gdy nie można ustalić, w jakiej części wydatki dotyczą danego roku. Reguła ta nie znajdzie zastosowania do wydatków związanych ze świadczeniami wykonywanymi jednorazowo, lecz wykorzystywanymi albo odnoszącymi skutek przez dłuższy czas, które powinny być rozliczane jako koszt uzyskania przychodów w momencie ich poniesienia a tak jest w przypadku Spółki.(...)"

Pełną treść interpretacji można przeczytać na stronie Ministerstwa Finansów sip.mf.gov.pl/sip
Źródło: „serwis eGospodarka.pl”, za: Ministerstwo Finansów, 29.06.2009 r.

ZAŁOŻENIA DO NOWELIZACJI USTAW O PODATKU DOCHODOWYM OD OSÓB FIZYCZNYCH I PRAWNYCH – DEBATA W REDAKCJI „DZIENNIKA GAZETY PRAWNEJ”

DYSKUTUJĄ: ANNA MISIAK, MAREK JAROCKI, MAREK GADACZ, MAREK GRELA, ELŻBIETA MUCHA

Opodatkowanie prywatnego używania służbowych aut

Ministerstwo Finansów przedstawiło założenia do zmian w ustawach o PIT i o CIT w zakresie prywatnego używania służbowych samochodów. Przepisy w tym zakresie powinny być precyzyjne. Pozwoli to uniknąć problemów przy ich stosowaniu.

Niewydolny system

Od przyszłego roku mają zmienić się zasady opodatkowania prywatnego używania aut służbowych. Czy takie zmiany są potrzebne?

A.M.: Są potrzebne, skoro coraz więcej pracodawców ma kłopot ze sposobem ustalania przychodu z tego tytułu. Dzisiaj samochód służbowy stał się narzędziem pracy i użytek dla celów prywatnych, w wielu sytuacjach, jest niejako wpisany w sam fakt dysponowania autem służbowym. Firmy traktują możliwość używania auta nie tylko w celach zawodowych jako dodatkowy pozapłacowy element wynagrodzenia pracownika. Okazuje się jednak, że zasady ogólne nie wystarczają, aby właściwie ustalić wartość przychodu z tego tytułu. Dlatego próba Ministerstwa Finansów wyjścia naprzeciw uregulowaniu tej sytuacji jest dobrym pomysłem.

M.J.: Ja się z tym zgadzam. Jak się popatrzy na mapę Europy, to Polska wyróżnia się nie tylko z powodu dodatniego wzrostu gospodarczego, ale też stanowi jedno z nielicznych państw, gdzie zasady opodatkowania prywatnego użytku samochodów nie są precyzyjnie uregulowane. Duża liczba państw posiada już takie regulacje i są one zbliżone do rozwiązań

proponowanych przez MF. Ważne, aby na etapie tworzenia przepisu zapewnić racjonalność i nowoczesność regulacji.

M.G.: Dzisiejsze przepisy ogólne nie dają jednoznacznych wskazówek, jak wyliczyć przychód dla pracownika. Niemniej jednak żebyśmy uniknęli sytuacji takiej, że dla każdego świadczenia nagle próbujemy stworzyć odrębny sposób opodatkowania. Dziś zaczynamy od samochodu, jutro możemy się zastanowić nad opodatkowaniem motocykla otrzymanego od szefa. Można powiedzieć, że idziemy w dobrą stronę, ale warto dopracować detale.

M.K.: Kluczową sprawą jest to, czy opodatkowanie aut świadczy o stopniowym odchodzeniu od prawa ogólnego na rzecz kazuistycznego. Akurat ruch MF wskazuje na to, że resort, jeśli chodzi o nieodpłatne świadczenia, chce iść w stronę kazuistyczną. Ja jestem zwolennikiem, aby w niektórych przypadkach takie przepisy dodać.

Kazusy w prawie

Czy ustawodawca jest w stanie wymienić wszystkie te przykłady nieodpłatnych świadczeń w ustawie?

M.K.: Ja bym zebrał dziesięć najpopularniejszych przykładów nieodpłatnych świadczeń budzących od kilkunastu już lat niezliczone spory sądowe.

M.G.: Nie jest konieczne, żeby uregulować wszystkie przypadki, ale właśnie, żeby stworzyć bazę dla tych sytuacji, które występują najczęściej. Na pewno do takiej grupy należy zaliczyć użytkowanie samochodu służbowego. To oczywiście nie wyklucza możliwości szczegółowego uregulowania zasad określania przychodu także dla innych form benefitów pracowników uzyskiwanych od pracodawcy.

Kolejny temat: Zmiany dla firm

Zwiększą się obowiązki pracodawców. Będą oni musieli prowadzić ewidencje pracowników oraz tego, w jaki sposób pracownik wykorzystuje na cele prywatne służbowe auto. Czy ma sens?

MG: Zakres dodatkowych obowiązków niekoniecznie musi oznaczać większą ilość pracy, niż to jest w tej chwili. Obecnie tak naprawdę pracodawca nie do końca wie, jak ma w tym zakresie postępować. W praktyce pracodawcy ujawniający fakt, że ich auta są używane również do celów prywatnych, wypracowali na gruncie obecnie obowiązujących przepisów kilka różnych sposobów rozliczania powstających z tego tytułu przychodów pracowników, takich jak np. prowadzenie ewidencji jazd prywatnych pracownika czy wprowadzenie ryczałtowych rozliczeń takich jazd. Każdy z tych sposobów wymaga dokonania pewnych nakładów pracy, bo przecież należy zadbać o to, żeby taką ewidencję sporządzić i prowadzić, żeby wyliczyć podatek itd. To nie jest tak, że ten obowiązek byłby dodatkowym obciążeniem, bo te obciążenia istnieją już także w tej chwili. Natomiast w przypadku wdrożenia planowanych zmian pracodawcy zyskaliby jasne i jednoznaczne wytyczne, jak udokumentować i wyliczyć taki przychód.

Wysokość podatku

Stawka podatku od prywatnego używania pojazdu firmowego, którą MF zaproponowało – czyli albo 0,5 proc. wartości auta to przychód pracownika, albo 1 proc. to przychód u pracodawcy, jeśli ten nie ujawni pracownika, korzystającego z auta prywatnie. Stawka ma być określana na podstawie m.in. wartości auta. Czy to jest dobry punkt odniesienia?

A.M.: Czy wprowadzenie odniesienia do różnych wartości bazowych, w zależności od tego, na jakiej podstawie auto trafiło do firmy, jest dobrym i wystarczającym rozwiązaniem. W zasadzie propozycja ta opiera się na podobnych rozwiązaniach, które funkcjonują w innych krajach, np. w Czechach czy na Litwie. Tam również wysokość przychodu może zależeć m.in. od ceny nabycia samochodu albo jego wartości rynkowej. Jednakże w naszym przypadku, kiedy przepisy są dopiero tworzone, warto rozważyć różne możliwości i sytuacje, choć im prostsze rozwiązanie, tym lepiej. Istota problemu sprowadza się zapewne do tego,

czy przy ustalaniu podstawy opodatkowania nie powinna być brana pod uwagę aktualizacja wartości bazowych w związku z okresem użytkowania. W końcu auto z upływem lat traci na wartości i zapewne niejedynemu pracownikowi postawi sobie pytanie, czemu nadal po trzech latach jego przychód jest ustalany od wartości początkowej auta bez uwzględnienia spadku jego wartości. Skoro samochód traci na wartości, to benefit z tytułu używania takiego samochodu też jest mniejszy, a to powinno mieć swoje odzwierciedlenie w wysokości przychodu po stronie pracownika.

M.K.: Lepszym przykładem byłby samochód wykupiony po leasingu za złotówkę. Wtedy liczylibyśmy 0,5 proc. od złotówki miesięcznie. Co przecież często się zdarza. Firmy wykupują takie auta. Tak samo może być też przy aportach, przy różnych przekształceniach.

M.G: Jeśli przepisy wejdą w życie w takiej formie, w jakiej są w założeniach, a nie będzie urynkowania wartości samochodu, to rynek znajdzie sposób na obejście takich regulacji. Im niższa wartość, tym niższy benefit podatkowy, więc na pewno znajdą się podatnicy czy płatnicy, czy właściciele samochodów, którzy będą szukać rozwiązań, które ten benefit będą obniżać.

M.Gr: Można to rozwiązać w prosty sposób, poprzez wprowadzenie mechanizmu zapewniającego okresową aktualizację podstawy naliczania przychodu. Racjonalnym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie corocznej aktualizacji, np. poprzez przyjęcie dla danego roku wartości rynkowej auta na początek roku.

M.J: Podatki mają, choć nie zawsze w sposób zamierzony, funkcje silnie stymulujące rynek. Chyba nie chcielibyśmy takiego efektu, gdzie średni wiek samochodów służbowych w Polsce wynosiłby 10 lat, bo to podatkowo wszystkim by się opłacało. Wyważenie tego efektu to spore wyzwanie dla autorów tej nowelizacji.

M.K.: A co byście państwo powiedzieli na przyjęcie np. sumy ubezpieczenia jako podstawy do obliczenia wartości tego samochodu. Przynajmniej robi to ktoś inny niż sam podatnik. Więc trudno będzie zarzucić mu subiektywność. Wartość jest co roku inna.

E.M.: Moje wątpliwości to jest to 0,5 proc. albo 1 proc. Albo pracodawca, albo pracownik. Jeden na drugiego będzie przerzucał obowiązek podatkowy i gdzie będzie ta granica tak naprawdę pomiędzy jednym a drugim. Wydaje się, że wprowadzenie tej zasady i jej sprecyzowanie spowoduje, że pracodawcy rozpoznają przychód po stronie pracowników. Podmiot, który jest opodatkowany, musi być w sposób jasny i precyzyjny określony. Nie może być tak, że jeśli jednego nie złapie, to łapie drugiego.

Zaliczki na podatek

Założenia do noweli przewidują też sytuację, w której podatnik będzie musiał sam wpłacać zaliczki na podatek. Czy to dobry pomysł?

A.M.: Tak, rzeczywiście pojawia się taka propozycja. Trzeba zaznaczyć, że wpłata podatku lub zaliczki na podatek przez podatnika do płatnika nie jest nowym rozwiązaniem. Już dziś przy nagrodach rzeczowych lub świadczeniach niepieniężnych otrzymywanych choćby z tytułu zasiadania w zarządzie lub radzie nadzorczej podatnik jest zobowiązany wpłacić odpowiednią kwotę na podatek płatnikowi.

Natomiast wprowadzenie tego mechanizmu i przy tym przychodzie, jakim jest użytkowanie samochodu służbowego dla celów prywatnych, ustawodawca najwyraźniej chce nałożyć konkretne obowiązki na samych użytkowników aut, aby zapewnić ściągalność podatku nawet od niewielkich kwot już w trakcie danego roku podatkowego. Pytanie, czy uwzględniając mechanizm obliczania podstawy opodatkowania, rzeczywiście w trakcie roku powstanie jakiś podatek do zapłaty. Sensowniejsze byłoby pewnie w wielu przypadkach wystawianie PIT-8C po zakończeniu danego roku podatkowego niż administrowanie pojedynczymi płatnościami od podatników w poszczególnych miesiącach.

Skutki zmian

Jakie znaczenie w praktyce będzie miało wprowadzenie tych zmian?

E.M.: Zastanawiam się nad jedną, zasadniczą rzeczą: jaki będzie przychód budżetu państwa szacowany z tego tytułu opodatkowania. Wprowadza się różne przepisy, ale powstaje pytanie: czy koszty wprowadzenia tych przepisów dla samych przedsiębiorców nie będą tak naprawdę wyższe niż sam przychód, który jest zakładany poprzez taką nowelizację.

Zakres regulacji

Jakich samochodów miałyby dotyczyć nowe przepisy?

E.M.: Rzeczywiście jest to sprawa, która spędza mi sen z powiek. Ja jestem zwolenniczką, że jeżeli przepisy mają być wprowadzane, jak rozumiem, od 2010 roku, to niech nowe zasady dotyczą tych samochodów, które wtedy zostaną oddane do używania po raz pierwszy pracownikom, a nie tych, które na bazie dotychczasowych umów, różnych uzgodnień z pracodawcami są już przekazane. Uważam, że nie można tak nagle wchodzić w umowę w trakcie jej wykonania i wprowadzać nowe zasady opodatkowania, gdyż strony obowiązywał inny zakres przepisów podatkowych przy zawieraniu tej umowy.

M.G.: Podział na auta sprzed i po 1 stycznia 2010 r. wprowadziłby chaos.

M.K.: Przy takim podziale na koniec grudnia mielibyśmy w Polsce całą masę umów. Wszyscy do końca grudnia chcieliby zdążyć z ich podpisaniem. Poza tym opodatkowanym zdarzeniem jest używanie na cele prywatne i jeśli ma to być opodatkowane od nowego roku, to dla wszystkich, którzy w ten sposób samochód używają, niezależnie kiedy zawarli z pracodawcą umowę.

M.G.: Jeśli ktoś chce opodatkować prywatne używanie samochodów, to znajdzie sposób, żeby wyliczyć benefit. Jest wiele firm, które mają potężne floty samochodowe i doliczają pracownikom przychód. Jeśli ktoś nie będzie chciał płacić podatku, to zawsze znajdzie argument za tym, że nie ma użytku prywatnego.

Kontrola używania aut

Jak będzie wyglądała kontrola używania prywatnego przez pracowników służbowych samochodów?

A.M.: Wprowadzenie określonych zasad ustalania przychodu z tego tytułu może skłonić organy podatkowe do wnikliwej analizy specyfiki, w jakiej działa dana firma i jej pracownicy. Spory mogą powstać co do tego, czy w danych okolicznościach posiadania samochodu służbowego przez pracownika mogą wystąpić sytuacje, w których użytkowanie samochodu służbowego prywatnie występuje z samego faktu jego udostępnienia. Wadą proponowanego rozwiązania dla pracodawców i pracowników byłby kierunek, kiedy w wyniku kontroli w innych firmach pracodawcy narzucają przychód pracownikom, mimo iż samochody nie są wykorzystywane prywatnie.

M.G.: Dzisiaj nie są w stanie skutecznie tego kontrolować.

M.J.: Żeby coś skontrolować, najpierw trzeba będzie to precyzyjnie zdefiniować, a proponowana obecnie definicja „użytku prywatnego” jest niejasna: wprowadza się konstrukcję abstrakcyjnego związku pomiędzy użytkowaniem samochodu i działalnością gospodarczą udostępniającego. W efekcie nie wiadomo będzie, czy na przykład dojazd z domu do pracy to użytek prywatny czy służbowy.

M.Gr.: Największą bolączką wdrożenia tych przepisów jest problem skutecznego zweryfikowania tego, jak służbowe samochody są wykorzystywane.

M.K.: To nie jest takie łatwe. W poprzednich latach nie było kontroli policji. Zresztą teraz też jej nie będzie. W tym przypadku skuteczne kontrole to tylko kontrole bieżące, nawet codzienne. Zweryfikowanie prywatnego używania po czterech latach jest często niemożliwe.

Rady dla resortu

Jakie wskazówki mielibyście państwo dla MF przy tworzeniu omawianych regulacji?

E.M.: Zrobienie ekonomicznego rachunku sumienia. Czy te zmiany mają sens z punktu widzenia budżetu?

M.K.: Wprowadzenie aktualizacji wartości auta, np. poprzez odniesienie do wartości ubezpieczenia na dany rok.

M.J.: Ja apeluję o precyzję przy definicji prywatnego użytku jako klucza do określenia podstawy opodatkowania.

M.Gr.: Kluczową rolę, choć to niezwykle trudne zadanie, powinno mieć opracowanie racjonalnego i skutecznego sposobu weryfikacji rzetelności deklarowania przez pracodawców faktu używania aut służbowych do celów prywatnych.

Komentuje: Maciej Grabowski, wiceminister finansów:

Jestem zadowolony, że działania MF w zakresie wprowadzenia jednolitych zasad opodatkowania przychodów z tytułu wykorzystywania samochodu służbowego do celów prywatnych spotkały się z pozytywnym odzewem.

Zauważyłem, że uczestnicy debaty wyrażali swoje wątpliwości przede wszystkim w kwestii ustalania przychodu, jako procentu od wartości początkowej lub ceny nabycia samochodu (jeżeli wartość ta nie jest ustalana) lub jego wartości rynkowej z dnia zawarcia umowy w przypadku umów użyczenia, najmu, dzierżawy, leasingu. Podczas tej dyskusji pojawiła się propozycja ustalania przychodu od zaktualizowanej wartości początkowej lub ceny nabycia wynikającej z umowy lub ewentualnie od wartości samochodu dla celów ubezpieczeniowych. Analizowaliśmy tę kwestię. Uznaliśmy jednak, że coroczna aktualizacja wartości samochodu skutkowałaby nadmierną komplikacją systemu. W rezultacie przyjęto prosty sposób określenia podstawy opodatkowania, jednakowy dla wszystkich podatników.

Jednocześnie przyjęta w założeniach wartość przychodu korzystającego na poziomie 0,5 proc. wartości początkowej albo ceny nabycia samochodu w naszej ocenie kompensuje zużycie samochodu. I uwzględniając, że obecnie ceny wypożyczenia samochodu osobowego za jeden dzień wynoszą nawet kilkaset złotych, proponowana stawka nie wydaje się wygórowana.

Drugą podniesioną w dyskusji kwestią, a wartą skomentowania jest zasadność wpłacania, przez podatnika wykorzystującego samochód służbowy do celów prywatnych, zaliczki na PIT. W ocenie uczestników debaty lepszym pomysłem byłoby, aby płatnik wystawiał informacje PIT-8C, a podatnik sam rozliczał podatek w zeznaniu.

Taka sytuacja wystąpi sporadycznie (np. brak wypłaty wynagrodzenia w danym miesiącu). Ponadto PIT-8C przeznaczony jest głównie do wykazywania przychodów z innych źródeł. Otrzymanie PIT-8C skutkuje obowiązkiem złożenia zeznania na druku PIT-36. Natomiast przychody z tytułu wykorzystywania samochodu służbowego do celów prywatnych – w zależności od osoby je otrzymującej – mogą być kwalifikowane np. do przychodów z pracy czy umowy zlecenia. Zatem w każdym z tych przypadków występuje płatnik i świadczenia te wykazuje na innym formularzu podatkowym (np. PIT-11). Dlatego trudno znaleźć uzasadnienie, aby do tego rodzaju świadczenia stosować inne zasady, zarówno w zakresie poboru podatku, jak i obowiązków informacyjnych. Tym bardziej, że pozostawienie zapłaty podatku do czasu złożenia zeznania wiązałoby się z większym obciążeniem finansowym dla podatnika.

Źródło: „Dziennik Gazeta Prawna”, 29.09.2009 r., Ewa Matyszewska, Marek Kutarba

NOWE PLANY ROZWOJU SPECJALNYCH STREF EKONOMICZNYCH

9 października 2009 r. wchodzi w życie rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 31 sierpnia 2009 r. w sprawie ustalenia planów rozwoju poszczególnych specjalnych stref ekonomicznych (Dz. U. Nr 158, poz. 1242-1254).

Rozporządzenia ustalają plany rozwoju: Kamiennogórskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Małej Przedsiębiorczości, Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, specjalnej strefy ekonomicznej Krakowski Park Technologiczny, Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Specjalnej Strefy Ekonomicznej Euro-Park Mielec,

Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Specjalnej Strefy Ekonomicznej "Starachowice", Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Tarnobrzskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej EURO-PARK WISŁOSAN, Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej INVEST-PARK oraz Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Szczegóły na stronie <http://www.lex.com.pl/serwis/du/2009/spis158.htm>

Źródło: „Newsletter Radcy Prawnego” Wolters Kluwer Polska, 29.09. 2009 r., Piotr Bielski

OBIAD Z KLIENTEM MOŻNA WLICZYĆ W KOSZTY UZYSKANIA PRZYCHODÓW

Przepisy zabraniają zaliczać w koszty podatkowe wydatki na gastronomię i alkohol. Fiskus coraz częściej potwierdza, że wydatki na poczęstunek są kosztem podatkowym. Zdaniem ekspertów trzeba zmienić przepisy, bo nie przystają do realiów gospodarczych.

Wydatki na poczęstunek w firmie, lunch lub kolację w restauracji mogą zostać zaliczone do kosztów uzyskania przychodów. Takie stanowisko coraz częściej prezentują organy podatkowe. W tej interpretacji nie przeszkadzają fiskusowi przepisy ustaw o PIT i o CIT, które stanowią, że kosztami nie mogą być wydatki na reprezentację, w szczególności poniesione na usługi gastronomiczne, zakup żywności oraz napojów, w tym alkoholowych.

Eksperti zmianę podejścia organów podatkowych do kwalifikacji wydatków gastronomicznych w kosztach podatkowych oceniają pozytywnie. Podkreślają jednak, że trzeba zmienić przepisy w tym zakresie, bo nie nadążają one za potrzebami rynkowymi.

Wydatki na catering, zaliczane do kosztów uzyskania przychodów, powinny spełniać wymogi definicji kosztów, zawartej w ustawach o podatkach dochodowych, tj. mieć związek z prowadzoną działalnością gospodarczą i nie stanowić kosztów reprezentacji. Na ten aspekt zwraca uwagę jedna z pracownic Izby Skarbowej w Olsztynie, która wyjaśnia nam, że reprezentacja wiąże się z okazałością i wytwornością. Są to przede wszystkim działania charakteryzujące się wystawnością, polegające na oficjalnych kontaktach z innymi podmiotami gospodarczymi.

– Wydatki na catering nienoszące znamion wystawności i niewykraczające poza zwykłe ramy gościnności będą kosztami podatkowymi, np. poczęstunek w biurze firmy, na szkoleniach, konferencjach czy posiłek w restauracji – stwierdza.

Doradcy podatkowi potwierdzają, że stanowisko organów skarbowych w zakresie wydatków gastronomicznych zliberalizowało się ostatnio. Organy podatkowe pozwalają odliczać wydatki gastronomiczne i podobne w odniesieniu do imprez i spotkań dla pracowników. Posiłkując się definicją słownikową pojęcia reprezentacja, tego typu spotkania nie mogą być przesadnie wystawne ani okazałe.

Organy raczej odmawiają potrącalności podatkowej w stosunku do poczęstunków na rzecz kontrahentów. Taka postawa jest sprzeczna i nielogiczna, gdyż pracownicy to też kontrahenci, świadczący usługi na rzecz pracodawcy, tyle że na podstawie umowy o pracę.

– Dość osobliwie traktowane są wydatki na alkohol. Organy odmawiają potrącalności wydatków na trunki bez względu na adresata tego świadczenia, powołując się na ustawę o wychowaniu w trzeźwości oraz na brak związku wydatków na alkohol z przychodem – podaje jeden z ekspertów.

Powodem zamieszania interpretacyjnego może być brak definicji w ustawach podatkowych reprezentacji i reklamy. Pomocne są tu definicje słownikowe.

Brak definicji reprezentacji w ustawach o PIT i o CIT rodzi wątpliwości podatników, co wchodzi w zakres pojęciowy tego zwrotu. Przyjęta w orzecznictwie wykładnia sugeruje, że są to działania okazałe, wystawne i służące poprawie wizerunku firmy.

Poczęstunki klientów, zarówno samą kawą czy herbatą, jak i zamówione usługi cateringowe, a nawet wyjście do restauracji są zwyczajowym działaniem, stanowią wręcz kanon kultury. Czy w takim przypadku możemy mówić o reprezentacji?

Część doradców podatkowych uważa, że należałoby uznać, że są to działania bezpośrednio związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, zatem mają na celu osiągnięcie przychodów, więc powinny stanowić koszt podatkowy. Organy podatkowe coraz częściej uwzględniają takie argumenty.

– Fiskus modyfikuje kategorię reprezentacji, wydając pozytywne dla podatników interpretacje, co kłóci się z założeniem przepisu, że za koszty nie uznaje się wydatków na reprezentację, w szczególności poniesionych na usługi gastronomiczne, zakup żywności oraz napojów – stwierdza jeden z nich.

Sama kwalifikacja danego wydatku do kategorii usług gastronomicznych, zakupu żywności albo napojów nie przesądza o zaliczeniu ich do kosztów reprezentacji. Przyjęcie wykładni, zgodnie z którą każdy wydatek na usługi gastronomiczne, zakup żywności lub napojów jest wydatkiem na reprezentację, skutkowałoby absurdalnym pozbawieniem prawa do odliczenia takich wydatków również przez podatników prowadzących obrót takimi dobrami.

Analizowane regulacje powinny być zmienione. Wystawność przesądzająca o kwalifikacji wydatku dla celów podatkowych jest pojęciem na tyle nieostrym, że nie powinno znajdować się w przepisie podatkowym.

– Ponadto w różnych rodzajach działalności wystawność ma różne znaczenie. Oznacza to, że aktualne przepisy prowadzą efektywnie do dyskryminacji niektórych podatników – podsumowuje nasz rozmówca.

Źródło: „Dziennik Gazeta Prawna”, 29.09.2009 r., Ewa Matyszewska

MF: ZMIANY W AKCYZIE

Akcyza na papierosy od przyszłego roku wzrośnie z obecnych 138,50 zł do 142, 67 zł za 1 tys. sztuk. Oznacza to wzrost ceny paczki papierosów o 16 groszy.

Ministerstwo Finansów opublikowało projekt zmian do ustawy o podatku akcyzowym. Zakłada on podwyżkę akcyzy na papierosy, oleje opałowe i paliwa. Według resortu podwyżka wynika z konieczności dostosowania naszych stawek akcyzy do minimum unijnego.

W projekcie ustawy zaproponowano od 2010 roku zmianę stawek akcyzy m.in. na niektóre oleje opałowe niepodlegające obowiązkowi barwienia i znakowania oraz pozostałe paliwa opałowe z 60 zł/1000 kg do 63 zł/1000 kg. Minimum unijne w tym przypadku wynosi 15 euro na 1000 kg. Ministerstwo przyjęło do przeliczenia z euro na złote kurs 4,18 zł.

Wrośnie też stawka podatku akcyzowego na węgiel i koks z 1,18 zł/1 gigadżul do 1,26 zł/1 gigadżul. Minimum unijne to 0,3 euro/1 gigadżul. Jednak trzeba tu podkreślić, że węgiel i koks do celów opałowych do 1 stycznia 2012 r. są zwolnione z akcyzy.

Podwyżka nie ominie papierosów. Akcyza w tym przypadku wzrośnie z obecnych 138,50 zł/1000 sztuk do 142,67 zł/1000 sztuk przy zachowaniu obecnej stawki procentowej w wysokości 31,41 proc. Minimum unijne w wyrażeniu kwotowo-procentowym to 57 proc. ceny sprzedaży detalicznej (włączając wszystkie podatki) i nie mniej niż 64 euro/1000 sztuk dla papierosów należących do kategorii cenowej o największym popycie. Przy założeniu pełnego przeniesienia wzrostu obciążenia podatkowego w 2010 roku przewidywana średnia cena detaliczna papierosów wyniesie 7,92 zł/20 sztuk, co oznacza wzrost o ok. 16 groszy na paczce w stosunku do 2009 roku.

Szacowane dodatkowe wpływy budżetowe z podwyżki akcyzy na papierosy TO 300 mln złotych.

Źródło: „Dziennik Gazeta Prawna”, 20.09.2009 r.

MNIEJ SPÓŁEK PRZEJDZIE NA KSIĘGI RACHUNKOWE

Limit przychodów do prowadzenia ksiąg na 2010 rok wynosi 5 067 120 zł. To prawie o milion złotych więcej niż limit przypadający na bieżący rok. Zmniejszy to liczbę spółek zobowiązanych do przejścia na pełne księgi.

W przyszłym roku wiele spółek będzie mogło zrezygnować z prowadzenia pełnej księgowości. Wynika to z faktu, że obowiązek prowadzenia ksiąg rachunkowych w 2010 roku będą miały te spółki, których przychody netto w tym roku przekroczą 5 067 120 zł. Tak wysoki limit jest konsekwencją znacznego wzrostu kursu euro i zeszłorocznego podwyższenia limitu przychodów zobowiązującego do otwarcia ksiąg z 800 tys. do 1,2 mln euro.

Podwyższenie limitu przychodów, powyżej którego spółki będą zobowiązane do prowadzenia pełnej księgowości, wiąże się z możliwością powrotu na księgę przychodów i rozchodów. Dotyczy to oczywiście tylko osób fizycznych, spółek cywilnych osób fizycznych, spółek jawnych osób fizycznych oraz spółek partnerskich.

Według ekspertów powrót małych firm do ewidencji podatkowej pozwoli na zmniejszenie kosztów prowadzenia ksiąg rachunkowych. Wynika to głównie z tego, że większość małych podmiotów, które prowadzą księgę przychodów i rozchodów, a następnie przekraczają limit przychodów obligujący do przejścia na pełną księgowość, decyduje się na przekazanie prowadzenia księgowości biuram rachunkowym.

- Co więcej księgę przychodów i rozchodów charakteryzuje niższy stopień komplikacji, jako że pełna księgowość jest zaawansowaną i sformalizowaną formą ewidencji wiążącą się z koniecznością spełnienia wielu wymagań stawianych przez ustawę o rachunkowości – twierdzi jedna ze specjalistek branży podatkowej. Zwraca ona uwagę na fakt, że zmiana formy prowadzenia księgowości wiąże się nie tylko z zaletami. Prowadzenie ksiąg rachunkowych zapewnia bowiem większą niż księga przychodów i rozchodów kontrolę sytuacji finansowej spółki, a także umożliwia bieżącą analizę zaistniałych zdarzeń gospodarczych.

Z punktu widzenia małych przedsiębiorców jest to sytuacja korzystna, gdyż istotnie ułatwi im prowadzenie działalności oraz wpłynie na ograniczenie kosztów jej prowadzenia.

Z drugiej jednak strony ograniczona możliwość weryfikowania sytuacji majątkowej i finansowej firm nieprowadzących ksiąg rachunkowych powoduje utrudnienia dla kooperantów tych firm, jeśli chodzi o ocenę ich sytuacji. Może to przyczynić się do zmniejszenia bezpieczeństwa obrotu gospodarczego. Sam fakt prowadzenia ksiąg nie gwarantuje przejrzystego obrotu, jeśli nie są one prawidłowe i rzetelne.

Niektórzy eksperci twierdzą, że firmy prowadzące księgi rachunkowe w dużo mniejszej skali ukrywają swoje dochody, czy zawyżają znacząco koszty, jak to czasami ma miejsce przy prowadzeniu księgi przychodów i rozchodów.

Z kolei pytana przez nas księgowa z dużej firmy twierdzi, że w przypadku przejścia z rozliczeń podatkowych na księgi rachunkowe należy zwrócić uwagę na definicję przychodów z ustawy o PIT.

Do obligującego limitu przychodów, który decyduje o przejściu na księgi handlowe, wlicza się wszystkie osiągnięte przychody związane z prowadzeniem działalności gospodarczej.

– Za przychód z działalności gospodarczej brany pod uwagę do właściwego wyliczenia granicznego progu limitu do przejścia na księgi rachunkowe uważa się kwoty należne, choćby nie zostały faktycznie otrzymane, po wyłączeniu wartości zwróconych towarów, udzielonych bonifikat i skont – przypomina nasza rozmówczyni.

Dodaje, że u dokonujących sprzedaży opodatkowanych podatkiem od towarów i usług za przychody ze sprzedaży uważa się wszystkie przychody (które podlegały opodatkowaniu) pomniejszone o należny podatek od towarów i usług.

Jej koleżanka z księgowości w tym samym przedsiębiorstwie zwraca uwagę, że w ustawie o rachunkowości jest mowa o przychodzie netto ze sprzedaży towarów, produktów i operacji finansowych za dany rok podatkowy. Podkreśla też, że za przychód netto ustawodawca uważa wszystkie przychody osiągnięte w danym roku obrachunkowym pomniejszone o należny VAT oraz pozostałe przychody, natomiast w ustawie o PIT jest mowa o przychodzie, za który uważa się wszystkie przychody osiągnięte za dany rok podatkowy.

– Różnicy między tymi przepisami nie należy się dopatrywać w przypadku przejścia na księgi handlowe – podkreśla.

W takiej sytuacji podatnika obowiązują przepisy ustawy o PIT, a przychody z punktu widzenia ustawy o rachunkowości w tej sytuacji są takie same. tj. takie same są przychody podatkowe oraz bilansowe. Różnicy należy się doszukiwać dopiero po przejściu na księgi handlowe.

Przejście na pełną księgowość wiąże się z koniecznością otwarcia ksiąg rachunkowych. W związku z tym spółka jest zobowiązana do sporządzenia inwentaryzacji wszystkich aktywów i pasywów i ich wyceny zgodnie z zasadami określonymi w ustawie o rachunkowości.

Ekspertka przypomina również, że prowadzenie ksiąg rachunkowych oznacza dla spółki wiele nowych obowiązków dokumentacyjnych. Zalicza się do nich opracowanie zasad (polityki) rachunkowości, w tym zakładowego planu kont, oraz sprawozdawczych, a w perspektywie, w zależności od wielkości spółki, może pojawić się obowiązek badania i ogłaszania sprawozdań finansowych.

Źródło: „Dziennik Gazeta Prawna”, 01.10.2009 r., Agnieszka Pokojska

PIT: BĘDĄ ZMIANY W PROWADZENIU KSIĘGI PODATKOWEJ

Wprowadzenie możliwości zapisów wydatków w księgach rachunkowych na podstawie paragonów fiskalnych wymusza zmiany rozporządzenia w sprawie prowadzenia księgi przychodów i rozchodów.

Posłowie pracują nad uproszczeniem zasad ewidencjonowania w firmach wydatków na nabycie usług taksówek, gastronomicznych i parkowania pojazdów. Projekt wprowadzający możliwość dokonywania w księgach rachunkowych zapisów takich wydatków bezpośrednio na podstawie paragonów fiskalnych bez konieczności uzyskiwania faktury jest po pierwszym czytaniu w Sejmie i ma poparcie Ministerstwa Finansów.

– Jego uchwalenie spowoduje konieczność nowelizacji rozporządzenia w sprawie prowadzenia podatkowej księgi przychodów i rozchodów, które obecnie nie uznaje za dowody księgowe paragonów dokumentujących nabycie usług taksówek osobowych oraz usług parkowania pojazdów – zwraca uwagę jeden z doradców podatkowych.

W ocenie eksperta wprowadzenie stosownych przepisów do rozporządzenia nie powinno nastęrczyć ministrowi finansów problemów. Wystarczy uzupełnić przepis par. 14 rozporządzenia, który już teraz reguluje możliwość dokumentowania za pomocą paragonów zakupu środków czystości i bhp oraz materiałów biurowych w jednostkach handlu detalicznego materiałów czy też zakupu za granicą paliwa i olejów.

– Jakkolwiek dostosowanie rozporządzenia do planowanych zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych nie wydaje się skomplikowane, otwartą kwestią pozostaje termin jego wprowadzenia – twierdzi nas rozmówca.

Ekspert przypomina, że praktyka pokazuje, że nie zawsze zmiany rozporządzenia nadążają za zmianą ustawy. Przykładowo nowelizacja ustawy o PIT sprzed 3 lat, dotycząca reprezentacji i reklamy, wymusiła zmianę kolumn we wzorze rozporządzenia, co jednak minister finansów uczynił z 2,5-miesięcznym opóźnieniem w stosunku do terminu wejścia w życie znowelizowanej ustawy.

– Zakładając, że dojdzie do opóźnienia we wprowadzeniu zmian w rozporządzeniu, podatnicy nie powinni się obawiać negatywnych skutków zaistnienia takiej sytuacji – podkreśla.

Wyjaśnia, że zgodnie z Konstytucją ustawa jest wyższym aktem prawnym niż rozporządzenie. Dlatego też niewprowadzenie w terminie znowelizowanych przepisów do aktu wykonawczego, jakim jest rozporządzenie, nie będzie pozbawiać podatników prawa do uznania za koszty podatkowe paragonów dokumentujących nabycia wskazanych przez ustawodawcę usług.

Źródło: „Dziennik Gazeta Prawna”, 01.10.2009 r. , Magdalena Majkowska

Orzecznictwo

NSA: PODATEK OD DAROWIZNY A POLECENIE DARZYŃCY

Naczelny Sąd Administracyjny (dalej: "NSA") wydał wyrok, w którym wskazał, że wykonane polecenie zawarte w umowie darowizny ma wpływ na podstawę opodatkowania i może oznaczać zmniejszenie jej wartości (sygn. akt FSK 598/08, dalej: "wyrok").

Zaznaczamy, że nie każde polecenie, które zostanie wykonane w ramach wskazanej wyżej umowy oznacza zmniejszenie podatku – zgodnie z tym twierdzeniem orzekł NSA. Przyjrzyjmy się bliżej rozwiązaniu prawnemu wskazanemu przez sąd.

Kwestią istotną, którą rozważył NSA jest ustalenie tzw. ciężaru podatkowego, który ma wpływ na wysokość podatku od darowizny. Ciężarem tym w świetle prawa, we wskazanym stanie faktycznym będzie wyłącznie wykonane polecenie. Oznacza to, że polecenie musi być wykonane w sposób faktyczny i rzeczywisty.

W podniesionej sprawie przedmiotem sporu były umowy notarialne, których stronami byli matka i syn. Matka zapisała synowi w darowiźnie spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego. Obdarowany wykonując polecenie matki – darczyńcy ustanowił na jej rzecz nieodpłatne prawo użytkowania mieszkania. Wartość prawa użytkowania po skapitalizowaniu została odliczona od podstawy opodatkowania jako ciężar darowizny. W następnej kolejności matka zrzekła się prawa użytkowania, po czym syn sprzedał podarowane mu umową mieszkanie uznając, że spełnił wskazane w umowie darowizny polecenie w sposób rzeczywisty. Syn zakupił nowe mieszkanie i ustanowił prawo użytkowania na rzecz matki ponownie, tym razem w stosunku do nowo zakupionego lokalu. Organy podatkowe rozpatrujące czynności pod kątem właściwego opodatkowania uznały działanie podatnika – obdarowanego za sprzeczne z prawem i mające na celu obejście przepisów podatkowych, wskazując odpowiednią sankcję finansową, odczuwalną dla podatnika. Spór trafił na drogę sądową, a po wyczerpaniu drogi instancyjnej – na wokandę NSA.

NSA wskazał, że ustanowienie prawa użytkowania na nieruchomości przez obdarowanego w wykonaniu polecenia darczyńcy może stanowić ciężar darowizny, pod warunkiem, że (jak to zostało już wskazane powyżej) – polecenie zrealizowane jest w sposób faktyczny i rzeczywisty. W podniesionej sprawie nie pozostawiał wątpliwości fakt o wypełnieniu polecenia przez obdarowanego syna właśnie we wskazany sposób, z uwzględnieniem prawnych zastrzeżeń.

Konkludując pragniemy zaznaczyć, że zgodnie z orzeczeniem NSA wykonane polecenie zawarte w umowie darowizny ma wpływ na podstawę opodatkowania, a mianowicie na obniżenie podatku. Wyrok z pewnością wskaże drogę interpretacyjną nie tylko pod kątem

przepisów prawa podatkowego, ale także cywilnego – wobec prawidłowej realizacji polecenia zawartego w instytucji prawa cywilnego, jaką jest umowa darowizny.

Źródło: serwis „eGospodarka.pl”, 26.09.2009 r. Maciej Szulikowski

NSA: WYJAZD ZA GRANICĘ POZWALA NA ZMIANĘ REZYDENCJI PODATKOWEJ

Jeżeli podatnik przeniósł swoje centrum życiowe, ekonomiczne i zawodowe do innego kraju, to uznaje się, że nie jest już w Polsce rezydentem podatkowym.

Jeżeli podatnik przeniósł swoje centrum życiowe, ekonomiczne i zawodowe do innego kraju, to uznaje się, że nie jest już w Polsce rezydentem podatkowym.

Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę kasacyjną ministra finansów w sprawie interpretacji dotyczącej rezydencji podatkowej. W ocenie NSA, jeżeli celem wyjazdu podatnika za granicę było przeniesienie tam swoich interesów życiowych, ekonomicznych i zawodowych, to następuje zmiana rezydencji podatkowej.

Jednocześnie sąd zwrócił uwagę na specyfikę postępowania o wydanie interpretacji.

– W tym postępowaniu organy podatkowe mogą się opierać tylko i wyłącznie na stanie faktycznym podanym przez podatnika – podkreślił sędzia sprawozdawca Bogusław Dauter. Oczywiście zdarza się, że stan faktyczny podany we wniosku i rzeczywisty stan sprawy się różnią. Jednak konsekwencje wynikające z tych rozbieżności organ podatkowy może wyciągnąć dopiero w decyzji wymiarowej.

Ponadto umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania mają zastosowanie tylko wtedy, gdy występuje kolizja z ustaleniem rezydencji. Dlatego najpierw organy muszą rozważyć, gdzie podatnik ma miejsce zamieszkania według prawa polskiego, potem według prawa obcego państwa i wówczas ewentualnie mogą zastosować normę kolizyjną z umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania.

W sprawie chodziło o rezydencję podatkową podatnika, który w kwietniu 2005 r. wyjechał do Wielkiej Brytanii. MF uznał, że nadal podlega opodatkowaniu w Polsce. Wyrok jest prawomocny.

Sygn. akt II FSK 605/08

Źródło: „Dziennik Gazeta Prawna”, 29.09.2009 r., Aleksandra Tarka

WSA W WARSZAWIE: FAKTURĘ KORYGUJĄCĄ MOŻNA ROZLICZYĆ OD RAZU

Przepis uzależniający uwzględnienie faktury korygującej od potwierdzenia jej odbioru przez kontrahenta jest niezgodny z prawem UE

Tak orzekł wczoraj (30 września) Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie (sygn. III SA/Wa 742/09).

Chodzi o art. 29 ust. 4a ustawy o VAT, który obowiązuje od 1 grudnia 2008 r. Wynika z niego, że gdy podstawa opodatkowania ulega zmniejszeniu, to wystawca faktury korygującej nie może jej rozliczyć, dopóki kontrahent nie potwierdzi jej odbioru.

Sprawa była wynikiem wniosku o interpretację. Wystąpiła z nim firma Ruukki sp. z o.o. Wskazała, że co prawda sporny przepis sformułowany został jasno, ale jest sprzeczny z dyrektywą w sprawie VAT. Spółka wyjaśniła, że w ciągu roku wystawia kilka tysięcy faktur i część wymaga skorygowania. Zdarza się, że nie ze swojej winy nie może uzyskać od kontrahenta potwierdzenia odbioru (np. ze względu na likwidację firmy lub zmianę jej adresu.) Zdaniem spółki w takiej sytuacji nie może być pozbawiona prawa do obniżenia VAT wynikającego z faktury korygującej. Jest to bowiem sprzeczne z podstawową regułą VAT: zasadą neutralności i proporcjonalności.

Izba Skarbowa w Warszawie nie zgodziła się z tym stanowiskiem. Wyjaśniła, że zasadę neutralności należy rozumieć z punktu widzenia fiskusa. Oznacza ona, że obniżenie podatku należnego i naliczonego musi nastąpić w tym samym okresie rozliczeniowym. Izba powołała się również na art. 273 dyrektywy. Stanowi on, że państwa UE mogą nałożyć obowiązki, jakie uznają za niezbędne dla zapewnienia prawidłowego poboru VAT i zapobieżenia oszustwom. Sprawa trafiła do sądu.

– Z art. 273 dyrektywy wyraźnie wynika, że państwa członkowskie nie mogą wprowadzać dodatkowych obowiązków związanych z fakturowaniem. Dlatego polski ustawodawca nie mógł nakazać potwierdzania odbioru faktur korygujących – argumentował Paweł Świdkiewicz, doradca podatkowy z firmy DMS TAX.

Sąd przyznał rację spółce i uchylił interpretację. Uznał, że sporny przepis jest sprzeczny z zasadą proporcjonalności i neutralności. Wyjaśnił, że trzeba na nią patrzeć z punktu widzenia podatnika, a nie fiskusa. Sąd podkreślił, że Polska nie może wprowadzać dowolnych nowych obowiązków, argumentując to koniecznością zapobiegania oszustwom. Orzecznictwo nie jest jednak jednolite: WSA w Poznaniu w takiej samej sprawie w wyroku z 9 września 2009 r. (sygn. akt I SA/Po 632/09) uznał, że polskie przepisy są zgodne z dyrektywą.

Źródło: „Rzeczpospolita”, 29.09. 09 r., Konrad Piłat

Analizy tematyczne

ZWROT NADWYŻKI VAT NALICZONEGO NAD NALEŻNYM

Już na samym wstępie niniejszego opracowania należy wskazać, że istotą wszystkich podatków od wartości dodanej, w tym polskiego podatku od towarów i usług, jest (a przynajmniej powinna być) ich ekonomiczna neutralność dla tych wszystkich uczestników obrotu gospodarczego, którzy nie są konsumentami (czyli ostatnim ogniwiem), a na których finalnie – co jest typowe dla podatków pośrednich – spoczywa finansowy ciężar opodatkowania. Ta zasada neutralności musi być realizowana poprzez rozliczanie podatku naliczonego z należnym lub odpowiednio przez bezpośredni zwrot różnicy pomiędzy nimi (jeżeli w danym okresie rozliczeniowym występuje nadwyżka podatku naliczonego nad należnym).

Niniejsze opracowanie poświęcone jest drugiej z instytucji zaprezentowanych w poprzednim zdaniu: zwrotowi nadwyżki podatku naliczonego nad należnym (oraz zwrotowi podatku naliczonego przy braku VAT należnego).

Na gruncie prawa unijnego uprawnienie do uzyskania zwrotu nadwyżki podatku naliczonego nad należnym zapisane zostało w art. 183 dyrektywy Rady 2006/112/WE z 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej (Dz. Urz. UE L 347, s. 1).

Polska po wstąpieniu do Unii Europejskiej zobligowana została do dostosowania polskich regulacji prawnych do unormowań wspólnotowych. Zasady regulujące zwrot bezpośredni nadwyżki podatku naliczonego nad należnym zapisane są w art. 87 ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. Nr 54, poz. 535, z późn. zm.; dalej: ustawa o VAT).

W odróżnieniu od zasad obowiązujących przed 1 maja 2004 r., pod rządami regulacji mniej lub bardziej spójnych z przepisami unijnymi (niestety, pełna implementacja nie nastąpiła z dniem 1 maja 2004 r.), możliwość uzyskania bezpośredniego zwrotu nadwyżki podatku naliczonego związanego z czynnościami opodatkowanymi VAT nad należnym nie jest warunkowana dokonywaniem przez podatnika dostawy lub świadczeniem usług opodatkowanych stawką niższą niż podstawowa (22%). Przed nowelizacją zarówno w 2005, jak i w 2008 r. podatnik mógł się ubiegać o zwrot nadwyżki podatku naliczonego nad należnym nawet wówczas, gdy wykonywał wyłącznie czynności opodatkowane według stawki podstawowej.

Podkreślić należy, że zwrot nadwyżki VAT dokonywany jest wyłącznie na rachunek bankowy podatnika po uprzednim złożeniu przez niego stosownego wniosku – nie występuje zwrot nadwyżki podatku naliczonego nad należnym z urzędu (tzn. bez inicjatywy samego podatnika).

Obecnie nie tylko prawo do zwrotu, ale i jego termin w żaden sposób nie są uzależnione od wysokości stosowanych przez podatnika stawek VAT, a także (co jeszcze przed grudniem 2008 r. było istotne) od rodzaju zakupionych towarów i usług.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że do końca listopada 2008 r. obowiązywały przepisy, według których co prawda teoretycznie podstawowym okresem zwrotu VAT było 60 dni, jednak w rzeczywistości taki termin miał zastosowanie jedynie do części nadwyżki podatku naliczonego nad należnym.

Wówczas bowiem przypadki, w których podatnik mógł otrzymać zwrot w 60-dniowym terminie, wyspecyfikowane były w art. 87 ust. 3 ustawy o VAT. Według tych regulacji w terminie 60 dni zwrotowi podlegała jedynie ta część różnicy podatku, która nie przekracza sumy wartości podatku naliczonego:

- związanego z nabyciem towarów lub usług, które na podstawie przepisów o podatku dochodowym są zaliczane przez podatnika do środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych podlegających amortyzacji,
- związanego z nabyciem gruntów i praw wieczystego użytkowania gruntów, jeżeli zostały one zaliczone do środków trwałych nabywcy,
- 22% obrotu podatnika opodatkowanego stawkami niższymi niż stawka podstawowa,
- 22% obrotu z tytułu dostaw towarów lub świadczenia usług, o których mowa w art. 86 ust. 8 pkt 1 ustawy o VAT, tzn. czynności z prawem do odliczenia niepodlegających opodatkowaniu polskim VAT.

Dodatkowo w ust. 3a tego samego artykułu ustawodawca czynił zastrzeżenia, że do obrotu, który wyznacza kwotę zwrotu nadwyżki podatku w terminie 60 dni (dwa ostatnie punkty powyższego wyliczenia), wlicza się obrót z tytułu otrzymania zaliczki w eksporcie towarów i wewnątrzspółnotowej dostawie towarów. Aby jednak obrót z tytułu otrzymania zaliczki na poczet dostawy towarów w transakcjach transgranicznych mógł być uwzględniony przy obliczaniu kwoty uprawnionej do 60-dniowego zwrotu, podatnik musiał przedstawić w urzędzie skarbowym zabezpieczenie majątkowe w kwocie odpowiadającej kwocie podatku, jaka byłaby należna gdyby obrót ten dotyczył dostawy towarów na terytorium kraju (zabezpieczenie takie musiało być dokonane do czasu przedstawienia dokumentów potwierdzających eksport towarów albo wewnątrzspółnotową dostawę towarów objętych tą należnością).

W stanie prawnym obowiązującym do końca listopada 2008 r. ta część nadwyżki VAT naliczonego nad należnym, która przekraczała kwotę obliczoną według zaprezentowanej powyżej metody, zwracana była w terminie 180 dni od dnia złożenia deklaracji podatkowej.

Obecnie, stosownie do treści przepisu art. 87 ust. 2 ustawy o VAT, zwrot różnicy podatku, z zastrzeżeniem ust. 6 u.p.t.u. (szczególne skrócenie terminu z 60 do 25 dni), następuje w terminie 60 dni od dnia złożenia przez podatnika wniosku (wraz z deklaracją).

Jeżeli zasadność zwrotu wymaga dodatkowego zweryfikowania, naczelnik urzędu skarbowego może przedłużyć ten termin do czasu zakończenia weryfikacji rozliczenia podatnika dokonywanego w ramach czynności sprawdzających, kontroli podatkowej lub postępowania podatkowego na podstawie przepisów Ordynacji podatkowej lub postępowania kontrolnego na podstawie przepisów o kontroli skarbowej.

W razie gdy przeprowadzone przez organ czynności wykażą zasadność zwrotu nadwyżki VAT naliczonego nad należnym, urząd skarbowy musi wypłacić podatnikowi należną kwotę wraz z odsetkami w wysokości odpowiadającej opłacie prolongacyjnej stosowanej w przypadku odroczenia płatności podatku lub jego rozłożenia na raty.

W aktualnym stanie prawnym, nawet jeżeli organ podatkowy wydłuży (w celu sprawdzenia zasadności zwrotu) termin zwrotu, i tak – na wniosek podatnika – musi dokonać zwrotu różnicy podatku w terminie 60 dni. Jeśli bowiem podatnik złoży stosowny wniosek, a wraz z wnioskiem zabezpieczenie majątkowe w kwocie odpowiadającej kwocie wnioskowanego zwrotu podatku, zwrot musi być wypłacony niezależnie od prowadzonych czynności sprawdzających.

Jak wskazuje ustawodawca, jeżeli wniosek wraz z zabezpieczeniem został złożony na 13 dni przed upływem terminu 60 dni lub później, zwrotu dokonuje się w terminie 14 dni od dnia złożenia tego zabezpieczenia.

Zabezpieczenie majątkowe winno być złożone w formie:

- gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej,
- poręczenia banku,
- weksła z poręczeniem wekslowym banku,
- czeku potwierdzonego przez krajowy bank wystawcy czeku,
- papierów wartościowych na okaziciela o określonym terminie wykupu wyemitowanych przez Skarb Państwa lub Narodowy Bank Polski, bankowych papierów wartościowych i listów zastawnych o określonym terminie wykupu, wyemitowanych we własnym imieniu i na własny rachunek przez podmiot mogący być gwarantem lub poręczycielem zgodnie z przepisami Ordynacji podatkowej.

Zabezpieczenie majątkowe dotyczące zwrotu podatku w wysokości nie większej niż wyrażona w złotych kwota odpowiadająca równowartości 1000 euro może być złożone w formie weksła. Przeliczenia kwoty wyrażonej w euro dokonuje się według średniego kursu euro ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski na ostatni dzień roboczy okresu rozliczeniowego, którego dotyczy zwrot podatku, w zaokrągleniu do pełnych złotych.

Regulacje dotyczące obowiązku złożenia zabezpieczenia i samego zabezpieczenia są przedmiotem powszechnej krytyki i pozostaje mieć nadzieję na to, że ustawodawca podatkowy przy okazji którejś z kolejnych nowelizacji dokona ich zmiany, czyniąc jeszcze łatwiejszym uzyskanie zwrotu w racjonalnym terminie bez konieczności spełniania dodatkowych, uciążliwych warunków.

Oprócz tego należy wskazać, że obecnie podatnik – tak jak to było w poprzednim stanie prawnym – ma możliwość ubiegania się o zwrot nadwyżki VAT w terminie 25 dni, licząc od dnia złożenia rozliczenia. Uprawnienie takie przysługuje, gdy kwoty podatku naliczonego wykazane w deklaracji podatkowej wynikają:

- z faktur dokumentujących kwoty należności, które zostały w całości zapłacone,
- z dokumentów oraz decyzji celnych, a także deklaracji importowej, i zostały przez podatnika zapłacone,
- z importu towarów rozliczanego zgodnie z art. 33a ustawy o VAT, WNT, importu usług lub dostawy towarów, dla której podatnikiem jest ich nabywca, jeżeli w deklaracji podatkowej została wykazana kwota podatku należnego od tych transakcji.

Ciekawe i korzystne dla podatników jest to, że zwrot może uzyskać nie tylko ten podatnik, u którego wystąpiła nadwyżka VAT naliczonego nad należnym, ale również ten, u którego w danym okresie rozliczeniowym nie wystąpiła sprzedaż opodatkowana ani sprzedaż zagraniczna (czyli nieopodatkowana, ale z prawem do rozliczenia VAT).

Niestety, i tutaj znalazła się łyżka dziegciu. Otóż w takim przypadku podatnik poczeka na zwrot nieco dłużej, bo 180 dni, chyba że złoży zabezpieczenie majątkowe, wówczas zwrot na jego rzecz zostanie dokonany w terminie 60 dni.

Podkreślić przy tym należy, że nie dotyczy to podatników, którzy nie wykonują czynności opodatkowanych, ale wykonują czynności podlegające opodatkowaniu poza terytorium kraju – ci bez dodatkowego zabezpieczenia otrzymają zwrot na zasadach ogólnych (tak jakby wykonywali sprzedaż krajową).

Na zakończenie należy wskazać, że prawo podatnika do uzyskania zwrotu nadwyżki podatku naliczonego nad należnym występuje wyłącznie w tych przypadkach, w których podatnikowi przysługuje prawo rozliczenia podatku naliczonego. Oznacza to, że organ podatkowy nie zwróci – a nawet nie może zwrócić – różnicy podatku naliczonego i należnego lub samego podatku naliczonego, jeżeli ów VAT naliczony (ewentualnie podatek naliczony uwzględniony przy obliczaniu różnicy) nie może być uznany za podlegający rozliczeniu (np. zakupy są związane z czynnościami zwolnionymi bez prawa do rozliczenia VAT). Dokładnie taki sam skutek (tj. zwrot nie zostanie dokonany) występuje, gdy wprowadzicie zakupy są powiązane ze sprzedażą opodatkowaną (odpowiednio z czynnościami nieopodatkowanymi z prawem do odliczenia), ale w ustawie o VAT (patrz art. 88 ustawy o VAT) wyłączona została możliwość rozliczenia podatku naliczonego przy dokonaniu tego rodzaju transakcji.

Źródło: Serwis „podatki.pl”, 29.09.2009 r., Radosław Kowalski, doradca podatkowy

Opr. Andrzej Smosarski

Prezentowane powyżej informacje stanowią ogólne omówienie danych zagadnień. W żadnym wypadku nie mają one charakteru oficjalnych opinii prawnych lub podatkowych. W celu uzyskania szczegółowych informacji na interesujące Państwa tematy prosimy o kontakt na adres

Grzegorz.Chrzanowski@onet.pl lub telefonicznie – 0692 515 734

Biuletyn Kancelarii jest przesyłany elektronicznie za zgodą odbiorcy. Jeśli nie życzą sobie Państwo otrzymywania Biuletynu – prosimy o kontakt e-mail Piotr.Wojciechowski@onet.pl